

## De militiis pro patria

Niccolò Machiavelli, *O sztuce wojny*,  
przekład A. Szopińska, wstęp B. Baran,  
Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2008,  
ss. 284.

Wydana pierwotnie w 1521 roku praca *O sztuce wojny* (*Dell'arte della guerra*) autorstwa Niccola di Bernardo dei Machiavellego, byłego już wówczas sekretarza II Kancelarii Republiki Florentyńskiej, uznawana jest dziś za dzieło klasyczne. Nie jest to, rzecz jasna, ani książka traktowana jako najważniejsza w dorobku tokańskiego myśliciela, ani nie uchodzi ona za najbardziej znaną jego rozprawę, przynajmniej w popularnym odbiorze, czyli u nieprofesjonalistów. Praca owa poświęcona jest nade wszystko taktyce wojskowej, a w nieco mniejszym wymiarze samej strategii militarnej. Patrząc na tę rozprawę z punktu widzenia rozważań teoriopolitycznych, nie można jej jednak bagatelizować, a to z powodu głównie natury interpretacyjnej. W przeciwieństwie do głośnego i skądinąd kontrowersyjnego *Księcia*, które to dzieło można by potraktować jako swoisty przewodnik skutecznego działania politycznego, *O sztuce wojny* jest niejako skryptem poświęconym technice prowadzenia działań zbrojnych, wskazującym na właściwy dobór środków wojskowych do realizacji postawionych celów operacyjnych. Efektywność działań zbrojnych mierzy się tu zakresem realizacji celów taktycznych i strategicznych. Wątki prakseologiczny i metodyczny są nieodłącznym komponentem filozoficznej twórczości Florentyńczyka. W podejmowanej tutaj analizie zostaną one szczególnie mocno uwypuklone.

Przypomnijmy, że omawiana rozprawa ukazała się drukiem jeszcze za życia autora<sup>1</sup>. Tematyka tej pracy mieści się w obrębie

---

<sup>1</sup> Szczegółowe dane biograficzne dotyczące Machiavellego można znaleźć w klasycznych opracowaniach przygotowanych przez licznych specjalistów zajmujących się zarówno nim

głównego nurtu zainteresowań Machiavellego. Dzieło to poniekąd wpisuje się w tradycję filozofii praktycznej i stanowi swego rodzaju emanację normatywnej wykładni klasycznej realistycznej teorii polityki, można je mianowicie uznać za częściową konkretyzację napisanego w roku 1513, a opublikowanego w roku 1532 *Księcia*. Patrząc na spuściznę piśmienniczą Machiavellego całościowo, uwzględniając przy tym daty powstawania i publikacji poszczególnych dzieł, rozprawę *O sztuce wojny* można by uznać nie tylko za uszczegóławiającą kontynuację *Księcia*, ale także w jakimś sensie za swoisty dodatek do *Rozważań nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwiusza*.

Omawiana praca, znajdująca się na marginesie pisarskiej twórczości Machiavellego, doczekała się jednak wielu przekładów, komentarzy i opracowań monograficznych, była także przedmiotem wielu analiz komparatystycznych<sup>2</sup>. Nawiasem mówiąc, sam Florentyńczyk nawiązywał do Pubiliusa Flaviusa Vegetiusa Renatusa, zwanego potocznie Wegecjuszem, i do Gajusza Juliusza Cezara. W kulturze europejskiej kontynuatora znalazł m.in. u Karla von Clausewitza, a w pozaeuropejskiej miał konkurenta np. w osobie żyjącego w VI wieku p.n.e. Sun Tzu.

Analizowane dzieło składa się z siedmiu ksiąg oraz specjalnego dodatku zawierającego odpowiednio tyleż samo ilustracji, sporządzonych na potrzeby podjętego w poszczególnych księgach wykla-

---

samym i jego filozofia, jak i myślą renesansową jako taką oraz epoką polityczną, w której przyszło działać autorowi *Księcia*. Wymieńmy ważniejsze i względnie nowe pozycje dotyczące tej problematyki, w tym te dostępne na krajowym rynku wydawniczym: F. Gilbert: *Machiavelli e il suo tempo*, wyd. 3, Il Mulino, Bologna 1988; R. Ridolfi: *Vita di Niccolò Machiavelli*, wyd. 7, Sansoni, Firenze 1978; G. Sasso: *Niccolò Machiavelli*, t. 1 *Storia del suo pensiero politico*, t. 2 *La storiografia*, wyd. 2, Il Mulino, Bologna 1993; A.J. Parel: *The Machiavellian Cosmos*, Yale University Press, New Haven – London 1992; M. Violi: *Machiavelli*, Oxford University Press, Oxford 1998; M. Maneli: *Machiavelli*, Wiedza Powszechna, seria „Myśli i Ludzie”, Warszawa 1968; M. Violi: *Uśmiech Machiavellego. Biografia*, przekład K. Żaboklicki, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2006. Por. też J. Malarczyk: *Wstęp*, w: N. Machiavelli: *Wybór pism*, przekład J. Gałuszka i in., Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1972.

<sup>2</sup> Obecne krajowe wydanie *O sztuce wojny* zostało poprzedzone popularnym wprowadzeniem pióra Bogdana Barana, całe dzieło zaś zaopatrzone w liczne przypisy, głównie w formie bardzo krótkich not biograficznych odnoszących się do wymienianych w pracy postaci historycznych, a także w formie drobnych uwag translatorskich oraz historiograficznych wzmianek porządkujących chronologicznie referowane przez Machiavellego wydarzenia.

du. Prezentacja głoszonych treści przyjęła kształt fikcyjnej rozmowy prowadzonej przez postacie historyczne, *nota bene* współczesne autorowi<sup>3</sup>. Dialogowa forma pracy jest poniekąd nawiązaniem do wzorców antycznych i tradycji oralnej czasów poprzedzających twórczość Arystotelesa. Przedmiotem pierwszej księgi są sprawy bardziej ogólnej natury, a mianowicie: podstawowe reguły formowania wojska, charakterystyka osób predysponowanych do pełnienia służby wojskowej, sposoby wynagradzania żołnierzy, rola musztry i ćwiczeń wojskowych. W księdze drugiej mowa jest o regułach formowania szyku, zasadach szkolenia żołnierzy, sposobach uzbrojenia i podstawowych jednostkach taktycznych<sup>4</sup>. W księdze trzeciej Machiavelli opisuje sposoby staczania bitew, wskazując na ustawienia odpowiednich formacji wojskowych zarówno przed rozpoczęciem starcia, jak i w jego trakcie oraz odwołując się przy tym do licznych przykładów z historii starożytnej Grecji i Rzymu. W księdze czwartej wątki te są kontynuowane i poszerzone o omówienie uwarunkowań terenowych i atmosferycznych związanych z podejmowanymi działaniami zbrojnymi. Kolejna księga traktuje o detalach taktycznych związanych z logistyką (przemieszczanie się wojsk, zaopatrzenie w prowiant, rola oddziałów inżynieryjnych) i komunikowaniem się na polu bitwy (m.in. treść i rodzaje wydawanych komend). W księdze szóstej zostały przedstawione sprawy dotyczące zakładania obozu i jego wewnętrznego rozplanowania oraz kwestie aprowizacyjne. Ostatnią, siódmą księgę autor poświęcił konstrukcji fortyfikacji i sposobom obrony miast<sup>5</sup>.

---

<sup>3</sup> Do osób tych należeli: Fabrizio Colonna, były kondotier, w dziele występuje jako respondent i referent w jednej osobie, pojawia się zarazem jako *porte-parole* samego autora, Cosimo Rucellai, florencki możny, główny, obok Fabrizia, interlokutor, oraz bliscy znajomi Machiavellego: Zanobi Buondelmonti, Batista Della Palla i Luigi Alamanni.

<sup>4</sup> Za taką główną jednostkę uznaje Machiavelli brygadę składającą się z dziesięciu batalionów, łącznie liczącą sześć tysięcy żołnierzy, wraz z czterystoma ciężkozbrojnymi i pięćdziesięcioma lekkozbrojnymi. Wzorem starożytnych Greków i Rzymian wyznaczył Machiavelli górną liczbę wojska na pięćdziesiąt tysięcy żołnierzy.

<sup>5</sup> Machiavelli nie podejmuje wątku bitew morskich i organizacji floty. W tej sprawie można odnaleźć w książce następującą konstatację wypowiedzianą słowami Fabrizia: „Wiem także, że powinienem był powiedzieć szerzej o wojsku konnym, a potem rozważyć kwestie wojen morskich, bo gdy wyróżnia się rodzaje służby wojskowej, mówi się o służbie na morzu i służbie na lądzie, jak też o służbie w piechocie i służbie w konnicy. Nie podjąłbym się roz-

Na pierwszych kartach swojej pracy Machiavelli, nawiązując do – chlubnej i, w jego przekonaniu, godnej kontynuacji – spuścizny starożytnych, pisze: „Teraz wszakże, ponieważ instytucja wojska zupełnie podupadła i daleka jest od starożytnych tradycji, narodziły się owe nieprzychylne, które wywołują uczucia nienawiści do wojska i niechęci do tych, którzy w nim służą. Ja jednak sędzę, kierując się tym, co widziałem i o czym czytałem, że nie byłoby niemożliwe przywrócenie w wojsku starożytnych tradycji i odnowienie, przynajmniej w pewnym stopniu, jego dawnej dzielności. Dlatego, by nie spędzać bezczynnie wolnego czasu, zdecydowałem się, że spiszę, wszystko, co wiem o sztuce wojny”<sup>6</sup>. Słowa te są poniekąd próbą uzasadnienia podjętej problematyki. Machiavelli wychodzi z założenia, że błędy popełnione przez laika, i to poczynione wyłącznie na piśmie, są społecznie mniej groźne od błędów popełnionych przez doświadczonych praktyków w realnych warunkach wojny<sup>7</sup>.

Z punktu widzenia dalekosiężnych celów, jakie stawiał sobie autor *O sztuce wojny*, w obrębie tego tekstu daje się wyróżnić trzy specyficzne rodzaje sformułowanych zdań: 1) twierdzenia ogólnotwierdzące lub ogólnoprzeczące o statusie założeń ontologicznych, 2) twierdzenia ogólne w postaci generalizacji empirycznych oraz 3) dyrektywy prakseologiczne dwóch odmian, a mianowicie dezyderaty generalne i zalecenia techniczne. Nadmienmy jeszcze, że wspomniane dyrektywy mogą występować w czterech podstawowych typach: a) ekonomizacyjnym, b) preparacyjnym, c) instrumentalizacyjnym i d) organizacyjnym. Spoglądając na analizowane dzieło od strony prakseologicznej, widzimy liczne wyżej wzmiankowane dezyderaty generalne i zalecenia techniczne; patrząc na tę pracę pod kątem pragmatycznym, dostrzegamy rozmaite rady i ostrzeżenia; jeśli zaś spoglądamy na analityczno-diagnostyczną warstwę

---

ważań o służbie na morzu, gdyż nie mam w tej materii żadnej wiedzy; niech mówią o tym Genuenńczycy i Wenecjanie, którzy w przeszłości dokonali w tych studiach wielkich rzeczy”. N. Machiavelli: *O sztuce wojny*, przekład A. Szopińska, wstęp B. Baran, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2008, s. 258.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 15.

<sup>7</sup> Por. *ibidem*, s. 15.

tekstu, ukazują się nam liczne komentarze, dotyczące zarówno zamierzonych wydarzeń (głównie historii starożytnej), jak i współczesnych autorowi wypadków. Przyjrzyjmy się wspomnianym kwestiom bliżej, odpowiednio egzemplifikując powyższe rozróżnienia.

Rozpocznijmy zatem od szkicowej charakterystyki wymienionych założeń. Otóż założenia ogólne, które formułuje Machiavelli, są wyrazem jego zaangażowania filozoficznego i nie podlegają żadnej weryfikacji empirycznej. Odzwierciedlają natomiast antropologiczny składnik jego filozofii politycznej. Status takowych założeń mają u Florentyńczyka niektóre tezy antropologiczne. To one ukazują nam „obraz” ludzkiej natury nakreślony przecież w niejednej pracy tego myśliciela. Człowiek jawi się tam jako interesowna, zdolna do przemocy, kierująca się emocjami, działająca niejednokrotnie irracjonalnie istota żywa (ten rys charakterologiczny – jak wiadomo – znajduje znacznie obszerniejszą ekspozycję w innych jego pracach, zwłaszcza w *Księciu*). Nadmienmy w tym miejscu, że wątków tych można się doszukać w rozmaitych presupozycjach i implikaturach zawartych w poszczególnych tekstach Machiavellego.

Formułowane przez Machiavellego generalizacje empiryczne pozostają rezultatem uogólnień (głównie indukcyjnych), skonstruowanych na podstawie podejmowanych przezeń studiów historycznych oraz obserwacji bieżącej sytuacji politycznej. Przyjmują one postać – jak się może zdawać – praw społecznych, choć w dosłownym tego słowa znaczeniu oczywiście takimi twierdzeniami nie są (nie mogą bowiem pretendować ani do ścisłej ogólności i uniwersalności, ani do otwartości ontologicznej i epistemologicznej). Niektóre z nich przyjmują wyraźnie formę wzmiankowanych uogólnień indukcyjnych, jak np. takie dwa zdania: „Na wojnie więcej może dyscyplina niż gwałtowność”<sup>8</sup> albo też: „Natura nielicznych czyni wytrwałymi, staranie zaś i ćwiczenia – wielu”<sup>9</sup>. Innego przykładu tego rodzaju uogólnienia można się doszukać w następującym fragmencie tekstu: „Nigdy nie znajdzie się wróg, który mogąc zwyciężyć cię głodem

---

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 255.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 255.

będzie starał się pokonać cię żelazem, gdyż nawet jeśli zwycięstwo to nie jest bardzo zaszczytne, jest za to bezpieczniejsze i pewniejsze<sup>10</sup>. Stwierdzenie to jest zarazem twierdzeniem ogólnym, jak i konstatacją mającą pełnić określone funkcje praktyczne. Podobnie jest z następującym zdaniem: „Żołnierzy stacjonujących na kwaterach utrzymują w porządku strach i kary, potem zaś, gdy wyruszają na wojnę – nadzieja i nagrody<sup>11</sup>”.

Niekiedy rzeczony uogólnienia obejmują odmienne ontologicznie klasy obiektów. Mamy np. generalizację empiryczną, odnoszącą się do kwestii geostrategicznych i psychologicznych, co ilustrują choćby następujące cytaty: „Ludzie stają się znakomitościami i pokazują swe zalety, stosownie do tego, czy są zatrudniani i wnoszeni przez swego księcia, czy jego funkcję pełni republika, czy też król. Toteż tam, gdzie jest wiele potęg, musi rodzić się wielu mężnych ludzi; gdzie potęg jest niewiele, niewielu rodzi się mężnych<sup>12</sup>. I nieco dalej: „Gdzie istnieje więcej potęg, tam daje o sobie znać więcej dzielnych ludzi<sup>13</sup>”. Warunki zewnętrzne – jak rywalizacja między potęgami – sprzyjają wyeksponowaniu właśnie dzielności. Jest kwestią dyskusyjną, czy taka korelacja faktycznie zachodzi.

Weźmy inną egzemplifikację generalizacji empirycznej. Machiavelli pisze: „Ludzie traktujący wojnę jako swe rzemiosło, tak ci wielcy, jak i ci najmniej znaczący, nie mogą być inni, gdyż takie zajęcie nie pozwala im utrzymać się w czasach pokoju. Muszą więc albo wciąż starać się, żeby skończył się czas pokoju, albo odnosić na wojnie takie sukcesy, żeby mogli się po jej zakończeniu utrzymać. Żadna z tych dwóch myśli – czytamy dalej – nie przyjdzie nigdy do głowy człowiekowi dobremu; pragnienie odnoszenia korzyści w każdej sytuacji jest bowiem przyczyną rabunków, gwałtów, morderstw popełnianych przez żołnierzy zarówno na przyjaciół, jak i na wrogach<sup>14</sup>”. Jest to twierdzenie denotujące

---

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 216.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 256.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 104–105.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 106.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 27.

w gruncie rzeczy pewną – zachodzącą w przeświadczeniu tego myśliciela – prawidłowość psychologiczną. Znajdziemy też w pracy generalizację empiryczną mówiącą o tym, że wojny zwykli wszczyznać ludzie o konfliktowym uosobieniu i marnej reputacji (można by ją nawet próbować uznać za prawo *quasi*-psychologiczne).

Formułowane rady, zalecenia i dyrektywy przyjmują postać od najbardziej ogólnych do bardziej uszczegółowionych. Dezyderaty i zalecenia różnią się stopniem szczegółowości i klasą zjawisk, do których się odnoszą. Weźmy taki przykład dezyderatu generalnego typu ekonomizacyjnego: „To, co pomaga twojemu wrogowi, szkodzi tobie, a to, co pomaga tobie, szkodzi twojemu wrogowi”<sup>15</sup>. Obok możemy znaleźć analogiczne dezyderaty, ale typu preparacyjnego, jak np. „Trudno jest pokonać tego, który potrafi ocenić swoje siły i siły wroga”<sup>16</sup>, oraz taki: „ludzie pragnący zrealizować określony cel powinni przedtem przygotować się tak, aby potrafili to zrobić i korzystać z efektów, gdy tylko sytuacja na to pozwoli”<sup>17</sup>. Podobnie jest z następującą uwagą będącą dezyderatem typu organizacyjnego: „Zmień taktykę, jeśli zorientowałeś się, że wróg ją przewidział”<sup>18</sup>.

W pracy Machiavellego można też odszukać ciekawy dezyderat typu ekonomizacyjnego. Florentyńczyk zwraca w nim uwagę na potrzebę zgromadzenia przez działający podmiot adekwatnych środków do realizacji postawionego celu. Pisze mianowicie: „dowódca nigdy nie przystępuje do bitwy, jeżeli nie ma przewagi, chyba że robi to pod przymusem. Przewaga bierze się z miejsca, ustawienia, posiadania liczniejszych lub lepszych żołnierzy. [...] Przewagę czasem daje ci wróg, a czasem twój rozsądek”<sup>19</sup>. Za tym idą zalecenia techniczne i odpowiednie ilustracje historyczne.

Zauważmy, iż rady, których udziela Machiavelli, bywają niekiedy jednocześnie sądami wartościującymi. Pojawiają się w nich zwykle zwroty oceniające pozytywnie – jak „dobry” czy „lepszy”,

---

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 255.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 256.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 259–260.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 256.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 162.

„lepsza” – albo też wyrażenia o analogicznej funkcji. Oto przykłady: „Dobrzy dowódcy nie stają do bitwy, jeżeli nie zmusza ich do tego konieczność albo nie skłania sposobność”<sup>20</sup> oraz: „Mądrze kierowane państwo powinno chcieć, by sztukę wojny w czasach pokoju stosowano do ćwiczeń, a w czasie wojny tylko w razie konieczności i dla sławy”<sup>21</sup>. Zdania te daje się zinterpretować jako tzw. sądy wartościujące instrumentalne, w których wskazuje się na wyższość jakichś środków nad innymi środkami ze względu na obrany i realizowany cel działania. Tutaj jednak, co trzeba podkreślić, Florentyńczyk nie wskazuje narzędzi kontrastowych. Dobrego dowódcę czy mądrego przywódcę wyróżniają określonego rodzaju czynności, które oni mają dokonać, bądź też zabiegi, których się podejmują. Machiavelli formułuje również zdania pozornie tylko oznajmujące, a faktycznie będące wytycznymi o charakterze deontologicznym i zarazem twierdzeniami celowościowymi, np. „Królestwa, w których są dobre rządy, nie powierzają swoim królom władzy absolutnej, chyba że nad wojskiem”<sup>22</sup>.

Dezyderaty określonych typów bywają formułowane również bardziej szczegółowo, np.: „Ludzie, którzy chcą się czymś zajmować, muszą wpierw starannie się do tego przygotować, żeby w razie potrzeby byli gotowi zadośćuczynić swym wcześniejszym założeniom. Dlatego, jeśli ktoś czyni przygotowania ostrożnie, bez niczyjej wiedzy, nie można go oskarżyć o żadne niedopatrzenie, dopóki nie nadarzy mu się odpowiednia okazja do działania: dopiero gdy nie podejmuje tych działań, widać, że albo nie jest należycie przygotowany, albo w ogóle o tym nie pomyślał”<sup>23</sup>.

Przejdźmy do drugiej ze wskazanych odmian dyrektyw prakseologicznych. Poniżej podajemy wybrane przykłady sformułowanych *expressis verbis* zaleceń technicznych z uwzględnieniem ich typów i krótkimi komentarzami.

---

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 256.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 32.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 32–33.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 25.



Zacznijmy od wzmianki, że autora *O sztuce wojny* w sposób szczególny interesuje stosunek określonych ludzi do służby wojskowej. Dokonuje on istotnego rozróżnienia w kwestii motywacji udziału w działaniach zbrojnych. I tak, inny, jego zdaniem, status przysługuje żołnierzom rzemieślnikom, czyli mówiąc współczesnym językiem „zawodowcom”, a inny tym z poboru. Ci drudzy znacznie lepiej sprawdzają się w swojej funkcji. Machiavelli jest zwolennikiem i propagatorem wojsk poborowych; wielokrotnie wyraża obawę przed najemnikami oraz pozbawionymi konkretnego zajęcia dowódcami (*capi*). Twierdzi, że skuteczne jest tylko własne wojsko. Cudzoziemscy najemnicy są nieprzewidywalni i interesowni. Pobór żołnierzy powinien obejmować mężczyzn między siedemnastym a czterdziestym rokiem życia. Przy tej okazji wygłasza odpowiednie zalecenie techniczne. Jeśli królowie pragną być bezpieczni, muszą „posiadać piechotę złożoną z ludzi, którzy, kiedy trzeba toczyć wojnę, idą na nią chętnie z miłości do władcy, a skoro nastanie znów pokój, z jeszcze większą ochotą wracają do domów. Dzieje się tak zawsze wtedy, gdy król wybierze żołnierzy umiejących utrzymać się także z innego rzemiosła”<sup>24</sup>. Najbardziej zdolni do służby wojskowej i zarazem pożyteczni w trakcie prowadzonych kampanii okazują się ludzie określonych profesji, jak kowale, rolnicy (chłopi), cieśle czy kamieniarze<sup>25</sup>.

Machiavelli ostrzega też przed indywidualnymi korzyściami, jakie zwykli żołnierze i ich dowódcy mogą czerpać z działań zbrojnych. Nakłania do umiaru i skromności, co można dostrzec choćby w następującym fragmencie tekstu: „Naucz swych żołnierzy, by gardzili wykwinnym życiem i bogatymi strojami”<sup>26</sup>. Jest to zalecenie w istocie preparacyjne, obejmujące również samych dowódców.

Autora szczególnie niepokoi problem buntów w armii i wszelki brak kontroli nad żołnierzami. Z punktu widzenia zadań, jakie ma przed sobą dowódca, ważne jest, aby żołnierzy trzymać w karności

---

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 34–35.

<sup>25</sup> Zob. szerzej: *ibidem*, s. 50–52.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 257.

oraz ich odpowiednio opłacać, gdyż w przeciwnym razie może nastąpić bunt i utrata szacunku ze strony podwładnych. Machiavelli przywiązuje dużą wagę do dyscypliny wojskowej, w tym do zasad dobrego, tj. efektywnego, wydawania i wykonywania rozkazów. W tekście pojawia się m.in. następująca rada: „Kiedy powstanie spór między żołnierzami, najlepszym sposobem jest postawić ich w obliczu niebezpieczeństwa; strach zwykł zawsze jednoczyć”<sup>27</sup>.

Nieskrywaną estymą darzy autor tych dowódców, którzy samodzielnie i od podstaw sformowali swoje wojska, a następnie poprowadzili przygotowane przez siebie oddziały do zwycięstw na polach bitew. Zauważa, że „tym, co jednoczy wojsko silniej niż wszystko inne, jest reputacja dowódcy, która wynika jedynie z jego dzielności, gdyż ani krew, ani posłuch przy braku dzielności nigdy w niczym nie pomogły”<sup>28</sup>. Jest to zalecenie zarówno preparacyjne, jak i organizacyjne.

Do zaleceń technicznych typu preparacyjnego można zaliczyć również trzy kolejne zdania: „Przygotowując bitwę, lepiej jest zgromadzić za pierwszym frontem liczne posiłki, niż dla powiększenia frontu rozproszyć swych żołnierzy”<sup>29</sup> oraz: „Nigdy nie prowadź na bitwę swych żołnierzy, jeśli przedtem nie utwierdziłeś w nich odwagi i nie stwierdziłeś, że nie czują strachu i zachowują szyk. Nie wystawiaj ich na próbę, chyba że widzisz, iż spodziewają się zwycięstwa”<sup>30</sup>, a także: „Kto nie przygotowuje zapasów żywności potrzebnych, by przeżyć, zostaje pokonany bez użycia żelaza”<sup>31</sup>.

Formułując zalecenia techniczne, Machiavelli wypowiada się również tak, że zakreśla środki, czy inaczej metody postępowania, właściwe do realizacji celów pośrednich, podane zalecenie ma wówczas charakter preparacyjny wobec wykonania zadania głównego. Oto przykład: „Jeśli czujesz, że w twoim wojsku jest ktoś, kto uprzedza wroga o twoich planach, to chcąc wyzyskać jego nikczem-

---

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 224.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 224.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 255.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 255.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 256.

ny umysł, nie możesz zrobić nic lepszego, niż oznajmić mu o zamiarach, których nie chcesz zrealizować, przemilczeć zaś te plany, które chcesz przeprowadzić, a także mówić o wątpliwościach, których nie odczuwasz, a rzeczywiste ukrywać; skłoni to wroga, sądzącego, że zna twoje zamiary, do przeprowadzenia określonej akcji, podczas której będziesz mógł go łatwo zwieść i pokonać<sup>32</sup>.

Autor wielokrotnie podkreśla szczególną rolę piechoty, przedkładając ją nad konnicę. To właśnie wojska piesze mają być podstawą armii, a jednak wygłasza zalecenie techniczne typu instrumentalizacyjnego: „Kto większe zaufanie pokłada w konnych niż w piechurach albo bardziej wierzy w piechotę niż w konnicę, powinien mimo to mieć wzgląd na teren, w którym się znajduje”<sup>33</sup>.

Zalecenia typu organizacyjnego – jako pewien rodzaj dyrektyw prakseologicznych – łączymy z problemem koordynacji działań ludzi. Machiavelli wypowiada się na ten temat m.in. następująco: „nigdy nie ustawiajcie wojska tak, by żołnierza walczącego z przodu nie mogli wesprzeć żołnierze stający za nim. Kto bowiem popełnia ten błąd, czyni większą część swego wojska bezużyteczną i jeżeli spotka się z dzielnym wrogiem, nie zwycięży”<sup>34</sup>. W dziele Florentyńczyka można odszukać również i taką wytyczną: „Spraw, by twoi wrogowie nie wiedzieli, w jaki sposób chcesz ustawić wojsko do bitwy: jakkolwiek je ustawisz, niech pierwsze oddziały mają możliwość włączyć się między drugie i trzecie”<sup>35</sup>. I podobne zalecenie: „Jeśli nie chcesz wprowadzić zamieszania, nigdy nie używaj w walce batalionu do innych działań niż te, które sam mu wyznaczyłeś”<sup>36</sup>.

W omawianej pracy Machiavellego znalazły się, jak już wielokrotnie wspominaliśmy, rozmaite pouczenia i rady, niepodobna wszystkich zaprezentować, chociaż niektóre z nich są bardzo ciekawe, jak np. te mówiące o roli działań z zaskoczenia; o potrze-

---

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 219.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 256.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 138.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 257.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 257.

bie zabezpieczania się przed negatywnymi skutkami, przewidywanej przez działający podmiot, nieuchronnej porażki; o zaletach prowadzenia działań zbrojnych w okresie letnim czy o potrzebie utrudniania wrogowi wykorzystywania zasobów atakowanego kraju. Można jedynie żywić nadzieję, że te przywołane zostaną uznane za wystarczające egzemplifikacje dokonanych wcześniej rozróżnień prakseologiczno-semiotycznych.

Dwa dzieła mają u Florentyńczyka charakter jawnie podręcznikowy – to wspomniany *Książę* i analizowana rozprawa *O sztuce wojny*. Pierwsze z nich było czymś w rodzaju „poradnika użytkownika władzy dla początkujących i zaawansowanych”, drugie natomiast jawi się jako „instruktaż oficera polowego i sztabowca”. Obie wymienione prace łączą starania na rzecz uchwycenia działań podejmowanych przez – odpowiednio do tematyki tych dzieł – polityka i żołnierza, opisywanych w kategoriach siły. „Machiavelli – podkreślał niebezczasnie Leo Strauss – zmienił w sposób radykalny nie tylko substancję politycznego nauczania, ale też i jego formę”<sup>37</sup>. I pytał retorycznie, czy nowy kontynent odkryty przez Machiavellego nadaje się do zamieszkania przez człowieka<sup>38</sup>. Odrzucenie moralnego wymiaru działań politycznych wiązało się z zanegowaniem deontologicznego aspektu – dodajmy – prowadzonej wcześniej z perspektywy wartości autotelicznych refleksji nad sferą życia publicznego i nadaniem jej charakteru naturalistyczno-realistycznego. Toskański myśliciel „odziera” wojnę z iluzji, jest przy tym, nie da się ukryć, wytrawnym analitykiem spraw militarnych.

Kiedy spojrzymy na omawianą pracę z perspektywy *Księcia* i *Rozważań*, dostrzegamy nie tylko dystynkcje między tym, co konwencjonalnie uznawane jest za to, co polityczne (państwo i władza), strategiczne (cele i adekwatne środki działania) i taktyczne (szczegółowe planowanie i wykorzystywanie sił zbrojnych), ale także widzimy wzrastającą detaliczność funkcji opisowych przywołanych dzieł.

---

<sup>37</sup> L. Strauss: *Czym jest filozofia polityki?*, w: *idem: Sokrateńskie pytania. Eseje wybrane*, przekład P. Maciejko, wybór i wstęp P. Śpiewak, Fundacja Aletheia, Warszawa 1998, s. 95.

<sup>38</sup> Zob. *ibidem*, s. 91.

Pisarstwo Machiavellego przypada na początek epoki kolonialnej. W historii Europy okres ten można uznać także za początek państwa narodowego. Czytając *O sztuce wojny*, trzeba pamiętać, że autora, oprócz spraw czysto technicznych, interesuje również miejsce i rola armii w życiu społecznym. Niejako w tle podejmowanych rozważań plasuje się ojczyzna (*patria*), a dalej – idee zjednoczeniowe przyświecające autorowi *Księcia*. W takich okolicznościach walczący za ojczyznę, zarówno wyżsi szarżą wojskowi, jak i szeregowi żołnierze, sami w sobie są tylko instrumentami służącymi ziszczeniu się wspomnianej Machiavellowskiej geopolitycznej wizji.

**Michał R. Węsierski**